

# Represje wobec indiańskiej opozycji w Boliwii

16 września 2015

Po tym gdy prezydent Boliwii Evo Morales, pochodzący z ludu Aymara, podpisał rozporządzenia otwierające terytoria parków narodowych i rodowe terytoria tubylcze w Boliwii na przemysłową eksploatację zasobów naturalnych, zaczęła się formować koalicja boliwijskiego społeczeństwa obywatelskiego, przygotowująca szereg działań mających zablokować administracyjną decyzję. Trzon tej koalicji stanowią lokalne społeczności indiańskie oraz artykułujące prawa ludności tubylczej ogólnokrajowe federacje. Wiele wskazuje na to, że administracja prezydenta Moralesa, chcąc zapobiec konsolidacji opozycji, która w 2011 roku zmusiła go do wycofania się z potężnych planów infrastrukturalnych, tym razem rozpoczęła działania wyprzedzające, mające z jednej strony rozbić opór w interiorze, a z drugiej skompromitować uznanych przywódców społecznych, którzy stali się twarzą oporu w 2011 roku.

19 sierpnia 2015 roku członkowie Zgromadzenia Narodowego Indian Guarani, Takova Mora, zablokowali drogę główną w regionie boliwijskiego Chaco, domagając się prawa do wolnej, świadomej i uprzedniej zgody w sprawie wydobywania surowców naturalnych w granicach jej gruntów komunalnych. Rząd Boliwii odpowiedział na demonstrację wysłaniem w kierunku protestujących oddziału 300 policjantów. Interwencja funkcjonariuszy korzystających z gazu łzawiącego i pałek złamała manifestacje. Policjanci następnie najechali pobliską wspólnotę Yateirenda – na terenie której schroniło się wielu demonstrantów – uszkadzając mienie i gwałtownie aresztując 27 osób, w tym dwóch nastolatków w wieku 14 i 17 lat.

Według naocznych świadków, zachowanie policjantów przypominało bardziej działanie najemników, którzy najechali tubylczą społeczność bez nakazu aresztowania, przypuścili atak na

zabudowania mieszkalne i używali przemocy wobec lokalnych przywódców. Wszyscy spośród 27 zatrzymanych zostali zwolnieni następnego dnia, lecz większość z nich, dokładnie 17 osób, objęto sankcjami uniemożliwiającymi im udział w blokowaniu dróg lub angażowanie się w dalsze wydarzenia związane z konfliktem wokół Takova Mora.

Evo Morales objął władzę w 2006 roku, jako pierwszy indiański prezydent sprawujący swój urząd w kraju, którego populacja w większości pozostaje tubylcza. Obecnie trwa jego trzecia kadencja na tym stanowisku. Kamieniem węgielnym jego rządu okazała się seria udanych programów redystrybucji, która zapewniła dostęp do programów mieszkalnych, edukacyjnych, zdrowotnych i pracowniczych, grupom wcześniej marginalizowanym. Finansowanie tych programów zależało w dużym stopniu od wydobywania ropy i gazu: grunty przydzielone firmom z tych branż wzrosły z 7,2 mln akrów w 2007 roku do 59,3 mln akrów w roku 2012.

Dla rządu Moralesa polityka ekstrakcji surowców stała się niezbędnym środkiem łagodzenia ubóstwa i redystrybucji bogactwa na drodze do stworzenia w przyszłości ekonomii wolnej od przeważającej roli eksploatacji bogactw naturalnych kraju. Krytycy jego strategii twierdzą, że promowany przez niego porządek jest krótkowzroczny, nie do utrzymania oraz szkodliwy dla środowiska i dziedzictwa kulturalnego Boliwii.

Dramatyczny spadek cen ropy naftowej w 2015 roku spowodował szacowane obniżenie dochodów z eksploatacji ropy naftowej w Boliwii o 30%, który w połączeniu ze zmniejszeniem dostępnych rezerw gazu, skłonił rząd Boliwii do poszerzenia bazy wydobywczej kraju. Wydany w maju 2015 roku Dekret Najwyższy 2366, otwiera szereg parków narodowych i obszarów chronionych na eksploatację ropy i gazu, z zastrzeżeniem, że firmy posiadające koncesje będą prowadziły swoją działalność zgodnie z normami ochrony środowiska i przekażą 1% swoich zysków na rzecz programu redukcji ubóstwa oraz rozwoju gospodarczego obszarów w których pracują.

Rdzenni mieszkańcy Boliwii, których terytoria pokrywają się z obszarami chronionymi są poważnie zaniepokojeni potencjalnymi zagrożeniami, które przyczynią się do utraty ich praw oraz środków do życia. W innym dekreście zmieniono proces prawny w zakresie świadomej zgody. Proces konsultacji ze społecznościami dotkniętymi inwestycjami i zmianami społeczno-gospodarczymi, potrwa teraz nie dłużej niż 45 dni.

„Wydarzenia w Takovo Mora ilustrują autorytarną postawę Evo Moralesa, narzucającego politykę ekstrakcji i naruszania praw rdzennej ludności, jak również praw Matki Ziemi, których, jak twierdzi na arenie międzynarodowej broni” – ogłosiło w oświadczeniu Zgromadzenie Narodu Guarani Takovo Mora. „Rząd oskarżył nas, że jesteśmy przeszkodą w rozwoju i twierdzi, że chcemy powstrzymać proces industrializacji. Nie jesteśmy przeciwko rozwojowi czy też zbiorowej pomyślności wszystkich boliwijskich ludów; ale wierzymy, że niekontrolowana eksploatacja zasobów naturalnych nie jest rozwojem, zwłaszcza jeżeli podstawowe materiały są eksportowane do sąsiednich krajów, podczas gdy nasze wspólnoty nie osiągnęły jeszcze nawet minimalnych standardów godnego życia i są pozostawione same sobie w mierzeniu się z negatywnymi skutkami społecznymi, środowiskowymi i kulturowymi pozostawianymi przez firmy” – czytamy w dalszym komunikacie Indian Guarani.

Według przywódcy Guarani, Celso Padilla, represje wobec Takovo Mora są wyraźną próbą uciszenia opozycji przez rząd: „27 osób z Yateirenda osadzono w więzieniu za publiczne wypowiadanie się i domaganie swoich praw, podczas gdy dziesiątki innych zostało rannych w wyniku interwencji policji. Wszystko, co robimy, jest żądaniem, aby rząd postępował zgodnie z prawami zapisanymi w boliwijskiej konstytucji – historycznym dokumencie podpisanym przez samego prezydenta. Początkowy proces dialogu między rządem a Zgromadzeniem Narodowym Guarani rozpoczął się 21 sierpnia, ale nie osiągnięto porozumienia. Zgromadzenie reprezentuje około 50 tysięcy ludzi skupionych w 250 wspólnotach żyjących na nizinie boliwijskiej. „Jedno jest

pewne. I to jest to, czego nie da się przemilczeć – twierdzi Padilla – Ta walka dopiero się zaczyna”.

Według krytyków rządów Evo Moralesa rozpoczął on właśnie szeroko zakrojony plan usuwania przeszkód stojących na drodze dla realizacji jego projektu – a robić to ma poprzez wspólnotową pacyfikację przeciwników swojej polityki, tak jak w przypadku Takovo Mora, oraz infamię najbardziej znanych przeciwników swojej polityki. Jako pierwszy ofiarą tej drugiej strategii miał paść Adolfo Chavez, aresztowany z początkiem września 2015 roku, prezes Konfederacji Rdzennych Narodów Boliwii (CIDOB), oskarżony o defraudację środków z Funduszu Ludności Tubylczej. Zdaniem krytyków zatrzymania Chaveza padł on ofiarą zemsty politycznej, której celem jest jego uciszenie, a z drugiej strony, ochrona prawdziwych winowajców sprzeniewierzenia środków zgromadzonych w Funduszu. Zbadanie sprawy jest na pewno konieczne, ale jest zaskakujące, że zatrzymanie dotyczy wyłącznie opozycjonisty, który sam w lipcu zgłosił nieprawidłowości w Funduszu i był bohaterem marszów w obronie TIPNIS w roku 2011, które pokrzyżowały zamiary Moralesa.

Ogłoszeniu planów eksploatacji na terenie boliwijskich parków narodowych i w granicach indiańskich terytoriów komunalnych towarzyszy intensywna debata polityczna i intelektualna. Otworzył ją wiceprezydent Boliwii, Alvaro Garcia Linera, który skrytykował cztery organizacje pozarządowe działające w Boliwii. Przeciwno pomówieniom organizacji pozarządowych podpisało się 200 sygnatariuszy reprezentujących środowiska naukowe w Boliwii i za granicą. Boliwijski wiceprezydent odrzucił ich zarzuty w opublikowanym przez siebie liście otwartym. Konflikt boliwijskiego rządu z organizacjami pozarządowymi, nie jest nowy. Prezydent Morales oskarża grupy aktywistów oponujących przeciw jego polityce o słuzenie imperialistycznym agendum. Wiceprezydent Garcia Linera w jego rządzie wyróżnia się jako najbardziej zdeklarowany krytyk organizacji pozarządowych. Wśród czterech negatywnie przez

niego wyróżnionych organizacji znalazły się: Fundacja Ziemi, Boliwijskie Centrum Dokumentacji i Informacji (CEDIB), Centrum Studiów nad Pracą i Rozwojem (CEDLA) oraz Milenio.

Garcia Linera oświadczył ostatnio, że te organizacje pozarządowe spotkały się z przedstawicielami organizacji społecznych, które generują kontrowersje dotyczące polityki rządu w sprawie eksploatacji zasobów naturalnych. Przestrzegł, że jeżeli będą one kontynuowały swoją „polityczną” pracę to zostaną wydalone. „Mówimy, że organizacje finansowane przez inne kraje, nie mają powodu, aby wtrącać się do naszego kraju. Nasze stosunki z obcymi rządami i zagranicznymi korporacjami są jasne” i nie mogą służyć tajnej akcji politycznej – powiedział najbliższy współpracownik Moralesa. Podrażnienie boliwijskiego prezydenta można zrozumieć analizując publikacje i dokumentacje opracowywane przy wsparciu tych organizacji. Dobrym przykładem jest wydana przez CEDIB ,licząca sobie 240 stron książka „Extractivismos: Sole contextos de dominación y Resistencias”, w której zawarto potępienie gospodarki opartej na eksploatacji i eksporcie zasobów naturalnych, z czego znane są obecnie Boliwia i choćby Argentyna.

W pierwszym jej rozdziale, poświęconym napiętym stosunkom między społecznymi ruchami a tzw. „postępowymi rządami”, badacz Pablo Villegas podważył szczerść filozofii na których te rządy budowały swój sukces wyborczy. Na stronie 30 napisał: „Boliwia i Ekwador wyróżniają się na całym świecie swoimi konstytucjami, które proklamują prawa Matki Ziemi. W Ekwadorze zakończyło się to namiętnością prezydenta Rafaela Correi do górnictwa, upadkiem parku Yasuni oraz represjami wobec przeciwników polityki wydobywczej. W przypadku Boliwii, wśród obfitych przykładów można wymienić nowe prawo górnicze, które grozi wieloletnim pozbawieniem wolności każdemu kto sprzeciwia się ekspansji. To pokazuje, że konstytucje tych krajów nie były najbardziej zaawansowane, ale raczej stanowią przykład manipulacji kulturalnej”.

Dyrektor CEDIB, Marco Antonio Gandarillas w tej samej

publikacji (str. 103), oskarżył Moralesa o cofanie Boliwii do tyłu. Według niego rewitalizację tradycyjnych praktyk politycznych, mających świadczyć o indygenizmie jego rządów, łatwo można zweryfikować poprzez zauważalne zwiększenie zależności kraju od masowego eksportu surowców naturalnych. Temu pogłębieniu towarzyszy erozja demokracji i ataki na „najbardziej podstawowe prawa”. Gandarillas zauważył również (str. 109), że wbrew przeorientowaniu strategii, ponadnarodowe korporacje naftowe wcale nie wyszły z Boliwii. Pozostają w kraju i kontrolują rezerwy oraz produkcję. Nacjonalizacja węglowodorów nagłaśniana przez rząd Moralesa pogłębiła tę orientację w eksporcie, przenosząc koszty utrzymania i inwestycji z prywatnej przedsiębiorczości na państwo.

Ukazywanie niekonsekwencji rządu Moralesa oraz oskarżenia o zaprzeczanie głośzonym wartościom – czego przykładem są zacytowane fragmenty z publikacji CEDIB – są jednym z powodów gwałtownej reakcji wiceprezydenta Boliwii Garcia Linery. Groźby wydalenia czterech organizacji mających „wtrącać się w politykę kraju” zwróciły uwagę działaczy oraz ludzi nauki w Boliwii i zagranicą, którzy wyrazili dezaprobatę wobec postawy Linery oraz solidarność z czterema organizacjami. „Jeśli te groźby zostałyby zrealizowane, oznaczałoby to poważne zdeprecjonowanie i ograniczenie swobód obywatelskich, w tym wolności słowa i zrzeszania się, a także ogromne cofnięcie się boliwijskiej demokracji... Przykro nam, że osobą, która wymawia te oskarżenia i groźby jest prestiżowy intelektualista i socjolog, autor ważnych prac i badań w Boliwii” – napisano w tekście pod którym podpisy złożyło 200 sygnatariuszy. Wśród nich znalazły się znane osoby ze świata aktywizmu polityczno-społecznego oraz świata nauki jak np. Brazylijczyk Boaventura de Sousa Santos, pochodzący z Ekwadoru Eduardo Gudynas i Raul Zibechi, kataloński profesor Joan Martinez-Alier, Ben Dangl ze Stanów Zjednoczonych, Maude Barlow z Kanady, jak również Boliwijczycy: Oscar Olivera i Pablo Solón.

Alvaro Garcia Linera odpowiedział na list powtarzając swoje

werbalne ataki na cztery organizacje, które jego zdaniem “ukrywają swój reakcyjny, polityczny aktywizm pod płaszczem pozarządowej aktywności”. Poinformował sygnatariuszy listu, że zostali oszukani i zmanipulowani. “Mam prawo do odkrycia, że pełnią one rolę substytutów prawicowych partii politycznych” – napisał boliwijski wiceprezydent, powtarzając często przywoływane przez siebie równanie – “ekologia + organizacja pozarządowa = imperialistyczna geopolityka”.

Autorstwo: Damian Żuchowski

Zdjęcie: OIEDC

Źródło: WolneMedia.net

## **BIBLIOGRAFIA**

1. Fionuala Cregan, „Rising Tensions in Bolivia Over Oil And Gas Exploitation On Indigenous Lands”, <https://intercontinentalcry.org/rising-tensions-in-bolivia-over-oil-and-gas-exploitation-on-indigenous-lands/>.
2. „Detención de líder indígena Adolfo Chávez es una venganza política de Evo Morales”, <http://www.aidesep.org.pe/bolivia-detencion-de-lider-indigena-adolfo-chavez-es-una-venganza-politica-de-evo-morales/>.
3. Carmelo Ruiz, „Bolivian Vice President García Linera vs. NGOs: A Look at the Debate”, <http://upside-downworld.org/main/bolivia-archives-31/5446-bolivian-vice-president-garcia-linera-vs-ngos-a-look-at-the-debate>.